

Ignacy Bieda

"Argumente für einen kritischen Glauben", Gerd Theissen, München 1978 : [recenzja]

Collectanea Theologica 49/4, 204-205

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joseph Kardinal RATZINGER, *Licht, das uns leuchtet, Besinnungen zum Advent und Weihnachten*, Freiburg-Basel-Wien 1978, Verlag Herder, s. 64.

Książeczka powstała z kazań wygłoszonych przez kardynała arcybiskupa Monachium w okresie Adwentu i Bożego Narodzenia. Rozważanie adwentowe jest osnute na tle rozmowy z ciężko chorym człowiekiem. Autor wskazuje na paralelę między pewnymi motywami Adwentu a stanem choroby. Adwent jest czasem przyjścia Pana, choroba przez wyłączenie człowieka z obiegu codziennych spraw może być też czasem szczególnego nawiedzenia Bożego. Postawą adwentową jest oczekiwanie, człowiek zaś w czasie choroby też oczekuje wyzdrowienia. Chodzi tylko o to, aby oczekiwanie było naprawdę twórcze. Wreszcie Adwent jest czasem radości, która też w sposób szczególny może nawiedzić chorego.

Motywy pierwszego rozważania na Boże Narodzenie są zwierzęta: wół i osioł przy żłóbku Pana Jezusa. Nie ma o nich mowy w ewangelii. Przypominają one jednak słowa proroka Izajasza: „Wół rozpoznaje swego Pana i osioł żłób swego gospodarza” (1, 3) i są symbolem tych wszystkich ludzi prostych, którzy poznali Chrystusa. Nie poznali Go wielcy tego świata: Herod, faryzeusze. Poznali Go mali i pokorni: Maryja, Józef, pasterze.

Drugie rozważanie na Boże Narodzenie jest osnute około słów prologu Janowego: „a Słowo ciałem się stało”. W tych słowach zawarta jest cała treść posłannictwa Bożego Narodzenia, polegająca na tym, że Bóg stanął wśród nas i zjednoczył się z człowiekiem, który przez to stał się w Chrystusie „Bogiem prawdziwym z Boga prawdziwego”.

Wreszcie ostatnie rozważanie autorstwa Albino Luciani, z okresu gdy był jeszcze patriarchą weneckim, umieścił Ratzinger „na pamiątkę tego uśmiechu, którym na krótką chwilę został obdarzony świat w osobie papieża Jana Pawła I”. Mówi ono też o osle przy żłóbku Jezusa. Osioł, pracowite i ciche zwierzę, jest napomnieniem, aby każdy człowiek w dzisiejszych czasach ciągnął wóz swego życia.

Wszystkie rozważania są głębokie i pogodne. Egzystencjalny wymiar wiary łączy się w nich z prawdziwą teologią, która dla tej wiary pozostaje oparciem.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Gerd THEISSEN, *Argumente für einen kritischen Glauben*, München 1978, Chr. Kaiser Verlag, s. 125.

W niewielkiej objętościowo pracy autor stara się wykazać, że można spokojnie uprawiać teologię, ponieważ Bóg i religia nie są iluzją. Wyznaje, że udało mu się przytoczyć dowody, które jego zdaniem, mimo rozpowszechnionego dzisiaj mniemania o relatywizmie prawdy jako uwarunkowanej historycznie, psychologicznie, empirycznie i krytycznie, uzasadniają jednak wiarę w to, co w chrześcijańskiej religii wytrzymuje krytykę. Punktem wyjścia są dla niego właśnie owe zarzuty przeciw religii. Nie polemizując wprost z nimi, pyta razem z nimi o prawdziwość religii. Uważa, że należy owe zarzuty bez uprzedzeń przemyśleć do końca, jeżeli się pragnie wykazać, co w religii jest ważne i istotne — unikanie tego byłoby tylko wykrętym manewrem. Podaje najpierw jakieś ogólne określenie religii, opisując ją nie tylko historycznie i fenomenologicznie, ale także wyjaśnia ją w świetle stosunku zachodzącego między człowiekiem a otaczającą go rzeczywistością. Przy tym nie zakłada sobie z góry jakiegś ponadczasowej definicji religii, ale ma na uwadze historyczny proces jej ciągłości i nieciągłości (*Kontinuität und Diskontinuität*), który nie został zakończony, ale trwa i trwać będzie nadal, modyfikując ją nieraz bardzo głęboko.

Autor jest świadom braków swej teorii, ale zaznacza, że sam ogranicza się tylko do tego, co dla niego posiada wartość i znaczenie, by mógł racjonalnie wyznawać swą wiarę. Dlatego też celowo nie wdaje się w głębsze dociekania teologiczne, jak to czynią zawodowi teologowie, którzy swoje uprzywilejowane poznanie zawdzięczają wyższemu autorytetowi wymykającemu się jednak spod kontroli ludzkiego rozumu. Pod tym względem wyznaje swoje ubóstwo (*seine geistige Armut*), ponieważ interesują go nie tyle dogmaty, ile raczej problemy. Pytanie o prawdę dotyczy niejednokrotnie wielu rzeczy „konkretnych”, które mimo wszystko odgrywają w życiu wielką rolę. Wywołuje ono bowiem nieufność i podejrzenia tam, gdzie przekonania wyznaniowej wspólnoty stawia się wyżej niż „korekturę” dzisiejszych i wczorajszych błędów. Prawdy bowiem nie legitymuje się wiernością dla tradycji, ale tę wierność należy rozumnie usprawiedliwić. Posługując się współczesną krytyką religii, jej własną bronią stara się autor wykazać słuszność chrześcijańskiej wiary, jej wartość i prawdziwość. Przyjmując zaś metodę empirycznego ujmowania prawdy i poddając analizie przeżycia religijne, dochodzi autor do wniosku, że religia jest czymś nieodłącznym od ludzkiej egzystencji, wiąże się w sposób niezastąpiony z postępowaniem człowieka i jedynie religia może nadać sens jego istnieniu i działaniu. W wielu wypadkach nie można odmówić słuszności wywodom autora, ale niejednokrotnie odnosi się wrażenie, że jego stanowisko nie wychodzi poza czysto pragmatyczne prawdopodobieństwo i posiada charakter raczej asekuracyjny, które można wyrazić zdaniem: w razie czego lepiej jest być religijnym i wierzącym niż nie.

ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa

Friedemann GREINER, *Die Menschlichkeit der Offenbarung. Die transzendente Grundlegung der Theologie bei Karl Rahner*, München 1978, Chr. Kaiser Verlag, s. 307.

W obszernej pracy Fr. Greiner (ewangelik), analizując ważniejsze publikacje K. Rahnera, omawia transcendentalną metodę stosowaną przez niego w teologii. W myśl Rahnera teologia transcendentalna jest teologią posługującą się transcendentalną filozofią jako swą metodą. O ile teologia ta posługuje się jako swym narzędziem transcendentalną filozofią, która począwszy od Kanta aż do Heideggera akcentuje mocno rolę poznającego podmiotu, o tyle transcendentalna teologia i transcendentalna filozofia wzajemnie się zająbiają i nie dadzą się już od siebie rzeczowo (*sachlich*) oddzielić. Teologia transcendentalna, badając apriorystyczne możliwości przyjęcia przez człowieka Bożego objawienia, usiłuje uwydatnić swój antropologiczny wymiar. Fr. Greiner, po wysunięciu niektórych uwag krytycznych pod adresem transcendentalnej filozofii, uważa, że zasadniczym zadaniem teologii transcendentalnej jest wykazanie możliwych antropologicznych uwarunkowań słuchania Bożego słowa. K. Rahner według Fr. Greinera umożliwił wnikięcie w antropologiczny charakter objawienia pod dwoma względami:

1^o — W ramach problematyki natura-łaska teoria Rahnera o nadprzyrodzonym „egzystencjalnym” (*übernatürliches Existential*) musi się liczyć z tym, że objawienie nie tyle jest objawieniem się człowiekowi istoty Boga, ile raczej zbawczym zwróceniem się ku niemu Jego miłości. Objawienie biblijne poucza nas o samoistnym istnieniu Boga tylko w Jego działaniu dla nas, tj. funkcjonalnie, jako skierowanym do naszego zbawienia. Nadprzyrodzoność dopiero wtedy wystąpi w swej prawdzie, gdy się ją wyjaśni egzystencjalnie, tj. jako odnoszącą się bezpośrednio i bezwarunkowo do człowieka.

2^o — Temu antropologizmowi łaski odpowiada nieograniczona transcendentja ludzkiej natury. Transcendentalno-teologiczna refleksja, rozprawiając się z antropologicznie rozumianym problemem świadomości, stara się przez